

TYGODNIK SUWAŃSKI

WYCHODZI CO PIĄTEK.

Redakcja i Administracja otwarta od godz. 4 do 6 po południu.

Adres Redakcji: Suwałki, ulica Główna № 81.

CENA PRENUMERATY:

W Suwałkach: rocznie 5 rb. kwartalnie 1 rb. 25 kop.
Z przesyłką pocztową 6 rb. 1 rb. 50 kop.
Cena numeru pojedynczego kop. 15.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za całą stronę 12 rb.; za wiersz na 1-szej stronie 25 kop.
na ost. str. 15 kop. Za wiersz petitowy 20 kop.
Przy kilkakrotnym ogłoszeniu 10% ustępstwa.

BIURO KOMISOWE Suwałskiego Towarzystwa Rolniczego w Suwałkach i w filii w Wyłkowyszkach

POSIADA na składach nawozy sztuczne, przetrząsacze do nich, pługi, brony, siewniki, kosiarki, żniwiarki, wiązalki i t. p.

NAJTAŃSZE KRAJOWE WZAJEMNE
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEN NA ŻYCIĘ

WZAJEMNA POMOC

POLISY BEZSPORNE od Re 500 do Re 5000
TEL. 18-73
WARSZAWA WŁODZIMIERSKA 1

Potrzebny pomocnik gospodarczy.
Szczegółowe oferty do majątku
Wyłkowyszki, poczta Wyłko-
wyszki, gubernia Suwalska.

Administracja.

CZYNNOŚCI MIERNICZE

przy Dyrekcji Szczegółowej T. K. Ziemskiego
wykonywa Wł. BUJNOWSKI, geometra.
SUWAŃKI, ul. Ogrodowa 16.

JASNEJ SŁONCA

☆ ZAPRAWA do PODŁÓG bez GZSZOTEK
☆ NADAJEPIĘKNY TRWAŁY POLYSK

SPRZEDAŻ w SKŁ. APT. i SKŁ. FARB

M.A. ANANOWA

KONIAK



RION.

**NAJLEPSZY
W GATUNKU I SMAKU**

Doskonałe

PAPIEROSY

„REKORD“.

10 szt. 6 kop.

A WARSZAWY! Pensjonat Oppeln - Bronikow-
skiej, Święto-Krzyska 28. pierwsze piętro! Nowoczesne
wygodne urządzenie. Ceny przystępne dla przyjeżdżają-
cych na dłużej, lub krócej.

KALENDARZYK.

Kwiecień.

- 17 P. † Aniceta P. M., Roberta W.
 18 S. Bogumiła W., Apoloniusza M.
 19 N. Przewodnia. Tymona M.
 20 P. Sulpicyusza i Serwilią M. m.
 21 W. Anzelma B. W. D. K.
 22 Ś. Sotera i Kaja P. p. M. m.
 23 C. Wojciecha B. M., Jerzego M.

NOTATNIK HISTORYCZNY.

Kwiecień.

- 17 P. r. 1790. Zgon męża stanu ameryk. Beniamina Franklina.
 18 S. r. 1704. Konfederacja warszawska ogłasza akt detronizacji Augusta II.
 19 N. r. 1906. Zgon fizyka franc. Piotra Curie, współodkrywcę radu w Paryżu (ur. 1859).
 20 P. r. 1865. Ur. Napoleona III w Paryżu († 1883).
 21 W. r. 1898. Koniec wojny hiszpańsko-amerykańskiej.
 r. 1910. Zgon humorysty, amerykańskiego, Marka Twaina, w Redding (ur. 1835).
 23 C. r. 997. Zabójstwo św. Wojciecha przez Prusaków.

Z TYGODNIA.

Rada miasta Krakowa uchwaliła protest przeciwko nazywaniu stacyi kolejowych w Galicyi nazwami niemieckimi przez dyrekcye kolei pod nakazem ministerjum.

Rozprawy nad bilem o autonomii irlandzkiej w drugim czytaniu projektu przeszły spokojnie. Bill uchwalono większością 356 głosów przeciw 276.

Hakatystyczna rada miejska w Białej uchwaliła na posiedzeniu w d. 7 b. m., że nauka religii we wszystkich, bez wyjątku, szkołach miejskich w Białej ma być wykładana w języku niemieckim. Uchwała ta wywołała zrozumiałe oburzenie wśród Polaków, którzy wnieśli już protest do władz centralnych.

Rząd angielski wysłał specjalnych agentów na Syberję i do Chin, aby badali tam kwestyę stosunków handlowych. Na Syberję agent wyjeżdża zaraz.

Ruch bojkotowy w Turcyi, skierowany przeciw towarom greckim, przybrał tak znaczne rozmiary, że liczne domy eksportowe greckie w Azji Mniejszej są blizkie bankructwa.

Z Chełma donoszą, że tamtejszy przemysłowiec, Edward Zypser, za przewodniczenie po polsku na zebraniu towarzystwa spożywczego „Pomoc” w Chełmie skazany został administracyjnie na 500 rb. kary.

Według ostatnich obliczeń huragan, który szalał na południu Rosyi, wyrządził strat na 1.904.375 rb. Zginęło podczas huraganu 445 osób i 974 sztuki bydła rogatego.

Na najbliższem posiedzeniu Rady państwa, które ma odbyć się d. 27 b. m., będzie rozpoznawany projekt reformy kuratorów trzeźwości.

Ze Lwowa donoszą, że dyrektor Banku Krajowego, Steczkowski, oraz przedstawiciel wydziału krajowego, Jahl, wyjechali do Wiednia, w celu podpisania zawartej 4½-procentowej pożyczki krajowej 80 milion. koron.

Prezesa ministrów angielskich, Asquitha, wybrano jednomyślnie w okręgu Rast Fife na posła do izby gmin.

Książę Ferdynand Radziwiłł, prezes Koła polskiego w parlamencie niemieckim, miał dłuższą prywatną ahdycyę u papieża w sprawie głośnych zajęć w kościele Dominikanów w Berlinie; poczem generał tego zakonu, Carnier, został wezwany nagle przez Ojca św.

Z Chicago donoszą, że na wyborach gminnych nie przeszła ani jedna kobieta z liczby wielu, które stawiały swe kandydatury.

Stało się to dlatego, że w swoim czasie dzięki głosom kobiet poza Chicago zamknięto przeszło tysiąc szynków.

Dwór duński zawiadomiony został urzędownie, że prezydent Francyi, Poincaré, w drodze powrotnej z Petersburga, złoży wizytę w Kopenhądze.

„Warsz. Dniownik” donosi, że generał-gubernator warszawski i dowódca wojska warszawskiego okręgu wojskowego, generał jazdy, Żyliński, objął swe obowiązki służbowe.

Rada zjazdów przedstawicieli handlu i przemysłu zwróciła się do prezesa rady ministrów z memoryałem, dowodzącym, iż proponowane z wielu stron ograniczenia inoplemieńców, między innymi Żydów, odbiją się szkodliwie na interesach przemysłu.

Sołtysa wsi Jabłoń w pow. Włodawskim, Bartłomieja Czyżewskiego, skazał administracyjnie gubernator chełmski na 50 rb. kary lub miesiąc aresztu, za noszenie pierścionka z orzełkiem polskim.

Minister spraw wewnętrznych wniósł projekt asygnowania w ciągu pięciu lat corocznie po 25 tys. rb. na walkę z gruźlicą.

Według wiadomości z Durazzo, powstanie w Epirze stłumiono ostatecznie. Powstańcy jakoby złożyli broń. W Koricy rząd albański jest panem sytuacji.

Międzynarodowa komisya telegrafu bez drutu planuje wybudowanie w Brukseli wieży, wysokości 333 metrów, t. j. o 33 m. wyższej od wieży Eiffla. Na wieży tej ma być urządzona stacya telegrafu bez drutu.

Na posiedzeniu Dumy państwowej w d. 9 b. m. rozważano sprawę samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem. Uchwalono artykuł, zezwalający na dyskusyę po polsku w radach miejskich. Następnie uchwalono artykuł, na którego mocy gubernator ma prawo kontroli nie tylko co do legalności, lecz i co do celowości uchwał rad miejskich. Wreszcie, z pomocą głosowania imiennego, Duma uchwaliła cały projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem.

W r. 1916 przypada jubileusz Druskienik, które w rzeczonym roku zakończą 125 lat owocnego i pełnego dodatniej działalności istnienia.

W Abardeen spłonęła w d. 11 b. m. największa fabryka papieru w Anglii. Straty olbrzymie.

Z Petersburga donoszą, że Polacy wnieśli interpelacyę z powodu wydania przez gubernatora wileńskiego okólnika, ograniczającego prawa ludności polskiej do używania języka ojczystego. Koło Polskie gromadzi dane do podobnej interpelacyi w sprawie ograniczeń językowych w gub. Chełmskiej.

Z Palermo donoszą, że wulkan Etna ujawnia od kilku dni gorączkową czynność; wyrzuca olbrzymie kłęby dymu na wysokość 900 metrów, krater zaś napełniony jest lawą.

W Petersburgu otwarty został pierwszy zjazd lekarski, poświęcony walce z rakiem. Uczestniczy 263 przedstawicieli towarzystw lekarskich i fakultetów lekarskich.

W dn. 30 czerwca i 1 lipca r. b. odbędzie się w Kopenhądze kongres kobiet, przedstawicielek Danii, Norwegii, Szwecyi i Finlandyi w celu omówienia praw małżeńskich, praw dzieci nieślubnych oraz prawa wyborczego dla kobiet.

Donoszą z Waszyngtonu, że cała flota wojenna Stanów na oceanie Atlantyckim otrzymała rozkaz udania się pod Tampico. Stan rzeczy w mieście, oblężonem przez wojska rządowe, jest rozpaczliwy.

Fakty zamordowania kilku oficerów w Indyach przez żołnierzy-hindusów wywołały w kołach rządowych poważne zaniepokojenie i obawę rozruchów w pułkach, złożonych z hindusów.



O byt instytucji kulturalnych.

Zdawałoby się, że w społeczeństwie, tak dalece pozbawionem samodzielności, jak nasze, w społeczeństwie, skazanem na całym obszarze zagadnień politycznych i społecznych na masową beczynność—te pola, które jedynie są dla nas dostępne,—pracy oświatowej i kulturalnej, winny być ludne, ożywione, wzmocnionymi wysiłkami ogółu.

Tymczasem zaś jest inaczej.

Beczynność staje się jakoby stanem normalnym—beczynność, gnuśność, nuda.

Wskutek chronicznej beczynności wytwarza się w przeciętnym t. zw. działaczu społecznym obłudna psychika, obłudny stosunek do życia: wysiłek, parokrotnie chybiony, nieureczywistniony skutek przeszkód zewnętrznych, poczytywany już jest, jako całkowite spełnienie obowiązku, jako czyn, roszcujący sobie prawo do zasług. Niezrealizowane projekty zajmują też najpoważniejsze miejsce w sprawozdaniach z „działalności” instytucji kulturalnych. Czyż to jedno słowo: nie pozwolono—nie była też słodką pociechą, zwalniając nas od trudów, już nieuniknionych—wtedy, gdyby pozwolono? I jest jednocześnie tryumfem naszych zabiegów—dowodem, że przecież my chcemy, próbujemy, staramy się! A jednak...

Na temat próżności naszych wysiłków snując łzawe elegie, utwierdzamy się w poczuciu swych zasług, balamucimy opinie obietnicami, „perspektywami”. Nie otwieramy terenu praktyki społecznej dla młodszych, by z nich wychować przyszłych swych zastępców, pomimo, że to jest kardynalnym prawem wszelkiej planowej i systematycznej pracy, nie bacząc, że w naszych nienormalnych warunkach tem większa zachodzi tego potrzeba, że przedwczesne znużenie, wyczerpanie jest nieuniknionym udziałem nielicznych naszych zdolnych i sumiennych pracowników społecznych; natomiast radzi tkwimy w towarzystwach wzajemnych adoracji, gdzie odurzamy się wzajemnie kadzidłami swych rzekomych zasług.

* * *

Na taki stan rzeczy składa się szereg nieporozumień, pokrywających sobą istotne, gruntowne niezrozumienie tego, co powinno się narzucić siłą faktu, rzeczywistości.

Praca społeczna, t. zw. społecznikostwo, jest uważane w najszerszych sferach—tej pseudo-inteligentnej kultury—za pewnego rodzaju dziwactwo, czasami za sport niedrogi; wśród wyborowej naszej inteligencji nie szczędzą uznania, pochwał, honorowych tytułów tej *virtuti civili*, uważając ją za dowód przynależności do wyższej hierarchii społecznej, arystokracji ducha.

Pojęcie pracy społecznej kojarzy się w umyśle przeciętnego inteligenta z pojęciem poświęcenia, bezinteresowności, mówiąc prościej, t. zw. „darmochy”. Prawiąc o potrzebie bezinteresownej pracy społecznej, wskazuje się „darmochę”, jako sprawdzian jej wartości: wymagają jej od innych—posiadacze rent, ludzie, zajmujący dochodowe stanowiska, dla których udział w tego rodzaju przedsięwzięciach, bądź-co-bądź, jest okruczem, rzuconym z pańskiego stołu. Ogół, niewyrobiony społecznie, a wskutek tego niechętny do płacenia za pracę umysłową, nie rozumiejący

należycie wartości i warunków tej pracy, powtarza naiwnie za „uspołecznioną elitą” te niedorzeczne komunały, których wpływ powoduje fałszywy stosunek ogółu do placówek kulturalno-oświatowych. Tymczasem powinno się wbijać w umysły wręcz przeciwne przekonanie, osiągnięte z doświadczenia. Praca społeczna wtedy jedynie jest dobra, gdy jest wyrazem, realizacją treści człowieka—tego, czem osobnik żyje. Musi więc pochłaniać życie, czas człowieka; jako takiej, należy się wynagrodzenie, zapłata: jedynie od takiej ma się prawo wymagać, aby była dobra i tylko, jako taka, może stać na poziomie pracy społecznej.

Jest pewna kategoria chorych, dotkniętych przewlekłymi dolegliwościami; wiecznie się lędką co do stanu swego zdrowia, a myśl ich cofa się lekliwie przed propozycją zastosowania radykalnego środka leczniczego. Ukrywają też istotny stan wobec otoczenia. Żyli się ze swoją chorobą. Stała się ona nieodłączną troską, ale i treścią ich życia.

Leczą się też zawzięcie, pieczołowicie, zmieniając lekarzy, recepty, stosując wszelkie paliatywy, swojskie i te najbardziej reklamowane; nie widząc polepszenia, czekają cudu.

Inteligencja nasza jest podobna do owej kategorii chorych. Toczy ją beczynność, nuda, jałowość życia. Pod wpływem przeblysków świadomości podejmując pracę społeczną, zadawała się czemkolwiek, frazesem, odruchem, półśrodkami—paliatywami, jakimi są nasze instytucje kulturalne w stanie swym obecnym. Uprawiając partactwo, coraz beznadziejniej grzędną w megalomańskim przesądzeniu o swych zasługach. Poddana bolesnej chłości widokiem tej „nędzy polskiej” w literaturze, olśniona „pięknością stylu, piękna i głębią psychologii”, otrząsa się: „Eh, to przesada, to okrucieństwo względem czytelnika—przecież nie jest jeszcze tak źle!..”

Nie stać jej na szerokie, krytyczne ogarnięcie myślą całokształtu stanu rzeczy. Dotknięta jest krótkowidztwem. Poszczególne objawy dodatnie, a nawet obojętne dla dobra ogólnego, rozpyła w mgławicowe horoskopy na przyszłość; spełnienie obowiązku podnosi na piedestał bohaterstwa; poszczególne ujemne objawy życia przeobraża w przepojonej chorobliwym lękiem wyobraźni—w wizje apokaliptyczne, grożące zagubą wszelkim ideałom życia kultury!

Brak tego szerokiego poglądu na całokształt spraw krajowych wytwarza w świadomości jednostkowej i zbiorowej to istotne i gruntowne niezrozumienie charakteru i zadań pracy kulturalnej u nas. Uważamy wysiłki w tym kierunku za wyraz dobrej woli, za zdolność poświęcania się, za drogę do zasług i honorowych tytułów; pracę kulturalną—za rzecz dobrą, pożyteczną, za filantropię, podczas gdy dokładniejsza znajomość rzeczywistości określiłaby w nas zgoła inny do niej stosunek. Należy zrozumieć, że, jako siła wytwórcza narodowa, stajemy się coraz bardziej odbiegającym od typu narodów nowożytnych—anachronizmem; nie mamy już na kiedy odkładać, gdyż wszelka podjęta praca kulturalna jest już opóźniona. Sprawa powinna być postawiona stanowczo i dobitnie: stosunek do pracy dla podniesienia poziomu naszego narodu w szkole, w literaturze, w prasie, w instytucjach oświatowo-kulturalnych—jest kwestyą: być albo nie być. To nie może należeć do sfery dobrych uczynków w zwykłym znaczeniu tego wyrazu, to nie żadna filantropia!

Jest koniecznością, o ile chcemy istnieć, praca usilna, niez mordowana w tym kierunku. Jest jedynym prawowitym głosem naszej chęci do życia. Tu już niema wyboru—to jest konieczność dziejowa.

To długa i mozolna droga obowiązku, naturalnego obowiązku obywatelskiego.

Tego też jedynie racjonalnego stosunku do instytucji kulturalnych wymaga od nas rzeczywistość: zrozumienia dziejowej konieczności wzmocnienia pracy społecznej i głębokiego poczucia obowiązku.

(„Prawda“).

W. Gacki.

3) Zebranie reprezentantów T-stwa Wzajemnego Kredytu w Suwałkach.

W stanie czynnym widzimy pozycje: 10262 rb. 10 kop. i 11934 rb. 21 kop. przy gotowości w kasie 30262 rb. 92 kop.; jest to dowód, że tutejszy Wzajemny Kredyt nie potrzebował posiłkować się kredytem postronnym i na redyskonto wydał 1083 rb. 32 kop. „Z tych zestawień panowie widzą, że Suw. T-stwo Wzaj. Kredytu jest tak nieodzowne pod względem ekonomicznym dla Suwalszczyzny, jak wszystko, co dąży do rozwoju i kultury tutejszego społeczeństwa“.

Jak rachunek zysków z procentów od dyskonta weksli otwartego rachunku stanowi największy dochód, bo 82798 rb. 79 kop., tak również i potrącenia na straty dały także największe minusy, bo 10945 rb. 70 kop. weksli protestowanych, wracając z lat ubiegłych na ich poczet ledwie 1213 rb. 29 kop. Są to grzechy, dodaje mówca—z czasów kształtowania się T-wa Wz. Kred...

Statystyka na dzień 1 stycznia 1914 r. wykazuje, że 10% udziały obowiązkowe, jako kapitał obrotowy, wyniosły 123560 rb.,

w tem: a) chrześcijańskie—73715 rb.

b) starozakonnych—49845 rb.

A) Wkłady terminowe:

chrześcijańskie—	596229 rb. 20 k.
na żądanie	175024 rb. 24 k.
<hr/>	
Razem	771253 rb. 44 k.

B) Wkłady starozakonnych	—22293 rb. 41 k.
na żądanie	—19780 rb. 43 k.
<hr/>	
	42073 rb. 74 k.

Starozakonni mniej o 729179 rb. 60 kop.

W stanie czynnym:

	Chrześcijanie.	Starozakonni.
1) na otwartym kredycie 201742 r.	80201 r. 99 k.	
2) na pożyczki pod zastaw pap. %	14337 r.	1191 r. 32 k.
3) na skupie weksli 273173 r. 65 k.	255587 r. 67 k.	
5) na sola-wekslach 112820 r. —	7775 r. —	

W stanie biernym:

Chrześcijanie przy wkładzie i udziałach w sumie	844968 r. 44 k.
mieli w stanie czynnym	602073 r. 73 k.
co stanowi	71,25%.

Starozakonni:

przy wkładach i udziałach stanu biernego 91918 rb. 84 k.	
mieli mniej o	753049 rb. 60 k.
mieli w stanie czynnym	344755 rb. 98 k.

co stanowi 375,06%
przy stratach w ogólnej sumie 12246 rb. 33 k.
Czysty zysk, pomimo tych strat, wynosi 7131 rb. 40 k.

Repartycję zysku Rada proponuje następującą:

- 1) na kapitał zapasowy 10% w myśl § 71 Statutu 713 r. 14 k.
- 2) na tantiemę Zarządu 713 r. 14 k.
- 3) dodatkowe wynagrodzenie urzędników . 2067 r. —
- 4) Radzie za posiedzenia 490 r. —
- 5) Komitetowi dyskontowemu 836 r. —
- 6) podatek przemysłowy 600 r. —
- 7) na kapitał rezerwowy 1500 r. —
- 8) na instytucje użyteczności publicznej . 212 r. —

Razem 7131 r. 4 k.

Po złożeniu podziękowania tym wszystkim, którzy przyczynili się swą pracą do oparcia instytucji na trwalszych podstawach, przedstawił prezes Rady projekt budżetu na rok 1914 i zakończył swe wywody następującymi słowy: „Ze wstępu niniejszego sprawozdania panowie widzą, że Rada z całą szczerością, bez osłonek, przedstawiła stan rzeczy Suwalskiego T-stwa Wz. Kredytu. To dążenie Rady do jak największej jawności w sprawach społecznych i powoływanie samego ogółu do udziału we własnych sprawach ma za zadanie szeroki rozwój pojęć i myśli o potęgę współdzielczości, która może wdrożyć nasze charaktery do spójności dla celów więcej ideowych.“

Rada, mając na względzie nieustanną troskę o dobro i zasobność T-stwa Wz. Kredytu, o stworzenie z niego instytucji o podstawach silnych i trwałych, z powyższych względów prosi panów o zaliczenie w roku bieżącym wolnego od dystrybucji czystego zysku do kapitału rezerwowego, który łącznie z kapitałem zapasowym na dzień 1/I 1914 r. uczynił 17469 rb. 56 kop.

Rada ma nadzieję, że przy zabiegach i troskliwości Zarządu o dobro T-stwa fundusze te zaczną obecnie wzrastać w innym, niż dotąd, stosunku postępowym, dając jednocześnie i większe dywidendy. Mamy jednocześnie głębokie przeświadczenie, że czujność społeczeństwa nad własnymi instytucjami stwierdzi całkowicie zasadę, że społeczeństwo posiada taki rząd, na jaki zasługuje“.

Po zatwierdzeniu porządku dziennego i przepisów porządkowych Zarząd przedstawił sprawozdanie cyfrowe, które, po udzieleniu niektórych wyjaśnień, dotyczących kilku pozycji bilansowych (rezerw—9957 rb. 11 kop. i kapitału zapasowego—5299 rb. 31 kop.), zatwierdzono wraz z rachunkiem zysków i strat i bilansem na 1 stycznia 1914 r.

T-stwo liczy obecnie, jak głosi sprawozdanie, 778 członków. Udziały wynoszą 123560 rb., obrót kasowy—4609296 rb. 02 kop.; obrót ogólny 17021948 rb. 62 kop.; skup weksli 2042881 rb. 99 kop.; pożyczki pod zastaw towarów i maszyn 473095 rb.; otwarty kredyt—1222066 rb. 77 kop.; kapitały na lokacji—875139 rb. 95 kop.; rachunki bieżące 719793 rb. 13 kop.; czysty zysk—7131 rb. 40 kop.

Długą dyskusję wywołały projekty Rady co do podziału zysku i budżetu na rok 1914. Oba projekty zatwierdzono. Budżet na rok następny wynosi 23125 rb.

W porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosły pozycje uposażenia Zarządu, dotychczas bardzo a bardzo, dodaj-

my w nawiasie, skromne. Zniesiono też praktykowaną dotychczas tanyemę; Rada jednak zastrzegła sobie prawo przedstawiania ogólnemu zebraniu Reprezentantów wniosków asygnowania dodatkowego wynagrodzenia dla Zarządu z czystych zysków T-stwa. W sprawie urzędników uchwalono podwyższenie procentów (do 6) od funduszy, znajdujących się na rachunku Kasy przezorności, wyrównanie wkładów ze strony T-stwa do wysokości własnych wniosków pracowników. Niezależnie od powyższego, przyznano niektórym urzędnikom 10⁰/₀-we dodatki co trzy lata, (nie więcej, niż trzy razy na każdego pracownika).

W końcu odbyły się wybory. Do Rady wybrano pp. Edwarda Móraskiego, Jana Wierzbickiego i Jana Schmidta; do Zarządu—na trzeciego dyrektora—p. Antoniego Wyrzykowskiego (jednogłośnie), do Komisji Rewizyjnej pp.: T. Noniewicz, M. Nieciński i T. Wisznicki, na zastępców zaś —pp. St. Skotnicki, M. Dąbrowski i Wł. Smoleński. (Koniec). X.

Ustawa o rozszerzeniu praw kobiet zamężnych.

W dniu 12 (25) marca uzyskała Najwyższą sankcję ustawa o rozszerzeniu niektórych praw kobiet zamężnych, uchwalona przez Dumę i Radę Państwa. Przytaczamy w dosłownym przekładzie główne artykuły nowej ustawy, mające ważne znaczenie życiowe, tak w Cesarstwie jak w Królestwie:

1) Kobiety zamężne, nie wyłączając niepełnoletnich, zamieszkałe osobno od mężów, przy najmie do pracy, jak również przy wstąpieniu do służby prywatnej, społecznej i rządowej oraz do zakładów naukowych, nie są obowiązane wyjednywać na to zgody swoich mężów.

2) W guberniach Królestwa Polskiego w sprawach, wynikających ze wskazanych w poprzednim (1) artykule stosunków umowy, kobiety zamężne mogą stawać w sądach bez zezwolenia mężów.

3) W guberniach Królestwa Polskiego wszystko, co kobieta, zamieszkała osobno od męża, nabyła swoim staraniem i pracą, stanowi wyłączną jej własność, na którą nie rozciąga się moc artykułów 192 i 193 Kodeksu cywilnego 1825 roku (artykuły te ustanawiają, że mąż ma zarząd i użytkowanie majątku żony).

Oprócz tego, nowa ustawa wprowadza następujące dwa nowe przepisy paszportowe, obowiązujące tak w Cesarstwie, jak w Królestwie:

1) Kobiety zamężne, niezależnie od ich wieku, mają prawo otrzymywać osobne paszporty, nie wyjednywając na to zgody swoich mężów.

2) Kobietom zamężnym, zamieszkałym osobno od swoich mężów, osobne paszporty mogą być wydawane nie tylko przez urzędy, wskazane w artykułach 41 i 45 ustawy paszportowej, lecz i przez policję, w miejscu ich tymczasowego pobytu, przytem bez przedstawienia wspólnego paszportu. (art. 41 ustawy paszportowej, mówi o wydawaniu paszportów żonom urzędników, wojskowych, szlachty, kupców, duchownych przez urzędy stanowe i państwowe, zaś art. 45 przez urzędy rzemieślnicze, mieszczkańskie i włościańskie).

Wreszcie nowa ustawa w Cesarstwie ustanawia prawo kobiety zamężnej do opuszczenia męża w razie niemożności pożycia i w tym celu wprowadza do praw cy-

wilnych Cesarstwa (II tom „Zbioru praw“) nowy artykuł, który pozwala sądom orzekać rozdzielne pożycie. Artykuł ten brzmi:

Art. 103¹. Żądanie współmałżonka co do wznowienia pożycia wspólnego może być uchylone przez drugiego współmałżonka, jeżeli pożycie stało się dlań nieznośne. Wspólne pożycie może być uznane za nieznośne dla współmałżonka w razie znęcania się drugiego współmałżonka nad nim, lub jego dziećmi, zadania ciężkich obelg i wogóle jawnego naruszenia przez współmałżonka obowiązków, wypływających z małżeństwa, albo też jawnego nadużycia należnych mu na mocy małżeństwa praw, albo hańbiącego i karygodnego prowadzenia się, oraz w razie, gdy jeden ze współmałżonków cierpi na ciężką chorobę umysłową, lub na taką zaraźliwą i wstrętną chorobę, która stanowi niebezpieczeństwo dla życia czy zdrowia drugiego współmałżonka lub ich potomstwa. Nadto pożycie wspólne może być uznane jako nieznośne dla żony, jeżeli ona cierpi na chorobę, która czyni niebezpiecznym, dla jej życia lub zdrowia, dalsze pożycie małżeńskie.

Pozatem nowa ustawa zawiera przepisy proceduralne co do prowadzenia spraw o pożycie rozdzielne, o pozostawienie dzieci przy jednym z małżonków i t. d.

Ustawa ta stała się obowiązującą z chwilą ogłoszenia jej w „Zbiorze Praw“.

ODGŁOSY z POZNANIA.

Poznań, 5 kwietnia. Wczoraj toczył się przed drugą poznańską izbą karną, jako instancją apelacyjną, ponowny proces o znane *zajście przed pomnikiem Mickiewicza* w lipcu roku zeszłego. Jak wiadomo, złożono wówczas przed pomnikiem kilka wieńców, z szarfami narodowymi, wskutek czego policja wtargnęła za ogrodzenie przed pomnikiem, stojącym na gruncie prywatnym, przy kościele św. Marcina, i wieńce usunęła. Następnie, swym wyzywającym zachowaniem się i poturbowaniem przygodnych, przeważnie Bogu ducha winnych, przechodniów, wywołała zbiegowisko, oraz liczne aresztowania za to, że stawano przed pomnikiem, lub wogóle na ulicy. Zakuła nawet aresztowanych w kajdanki łańcuszkowe, które tak silnie skrępowano, że ręce krwawiły. Zajścia te miały miejsce 13 lipca. Następnej niedzieli, 20 lipca, wskutek wyzywającej postawy policji, doszło do nowych zajść. Zwabiona i oburzona brutalnością policji publiczność tłumnie zalała ulicę, zwłaszcza, że wychodzono wówczas z kościoła św. Marcina; tu też policja ponownie grasowała ze zdwojoną brutalnością. Pierwszych lepszych z brzegu aresztowano, bito i odprowadzano do policji.

Pierwszemu procesowi przed sądem ławniczym prokuratora nadała cechę procesu politycznego: mówiono o celowej, uplanowanej demonstracji i o zamiarach wywołania rozruchów przeciwpaństwowych i t. p. Zapadł też już znany, nadzwyczaj ostry, wyrok, skazujący aresztowanych, przeważnie przechodniów przypadkowych, rzemieślników i robotników, na kary więzienne i pieniężne. Od wyroku tego zaapelowano, i wczoraj właśnie rozstrzygała izba karna ten proces ponownie,

Tym razem cały nagromadzony materiał wykazał, że o uplanowanej demonstracji politycznej nie było mowy. Szereg świadków udowodnił brutalne i bezwzględne postępowanie policji, tak, że w innych warunkach zamieniłoby się tło dowodowe na akt oskarżenia przeciw policji. U nas jednakże, prokurator, pomimo, że nie mógł utrzymać zarzutu politycznej demonstracji, zażądał odzrucenia apelacji, z wyjątkiem dwóch wypadków. W rezultacie, po obronie adwokatów-Polaków: d-ra Mieczkowskiego i Żuromskiego, izba złagodziła wyrok tylko w stosunku do 9 oskarżonych, 18-tu zaś pozostałym nie zmieniła go wcale. Przesłuchano 90 świadków, w tem 25 policyantów. Wszyscy świadkowie cywilni potępiali jak najostrzej postępowanie policji i wymieniali fakty drastyczne. Rezultat procesu z góry przewidywano, jako zbyt zgodny ze „sprawiedliwością pruską“.

Dziś rano kościół św. Marcina, ten sam niemy świadek zająć przed pomnikiem, dał w swoich murach schronienie podniosłej uroczystości. Oto 36 *dzieci berlińskich*, którym odmówiono w Berlinie przystąpienia do Stołu Pańskiego i które policja wypędziła z rozporządzenia o. o. Dominikanów z kościoła św. Pawła—tu nareszcie, w Poznaniu, po uroczystem nabożeństwie otrzymało Komunię św. J. M.

LISTY GALICYJSKIE.

Lwów, 6 kwietnia. W tym tygodniu w Krakowie zbiegły się zdarzenia, mające dla nas najogólniejsze znaczenie, a mianowicie: odczyty o masoneryi, zjazd muzealny, obrady ludowców.

Po rozłamie w stronnictwie ludowem Stapiński rozwinął nader żywą agitację, chcąc utrzymać w swych karbach większość chłopów. Sprzymierzył się z Żydami i socjalistami. Z dużym zainteresowaniem czekano na kongres zwolenników Stapińskiego, który się właśnie odbył w niedzielę—w Krakowie. Po wykluczeniu Stapińskiego ze stronnictwa ludowego głoszą przedwcześnie, jakoby stracił on wpływy na wsi. Tak mogli mniemać tylko ci, którzy nie znają terenu walki, ani też psychologii chłopskiej. Na oczyszczenie wsi polskiej ze zgubnych wpływów, jakie wnosi działalność Stapińskiego, trzeba będzie kilkunastu lat usilnej pracy. Na obrady niedzielne ściągnął Stapiński ludzi z prowincji, gdyż sam zapłacił za specjalny pociąg, który przywiózł bezinteresownie jego zwolenników z powiatu krośnieńskiego. Pożatem z okolic podmiejskich przyszli tłumnie socjaliści i nadawali ton obradom. Nic więc dziwnego, że kiedy jeden z uczestników—gospodarzy—zaczął się uskarżać na Żydów i na wyzyskiwanie przez nich chłopów, zakrzyczano go i nie pozwolono mu mówić. Naturalnie oświadczone się przeciwko Kołu Polskiemu, ogłoszono walkę przeciwko duchowieństwu, a sojusz z socjalistami i żydowskimi radykałami.

A tymczasem w powiecie, skąd Stapiński posłuje, w Krośnie, narodowi demokraci urządzili wiec publiczny, na którym po kilku przemówieniach uchwalono jednomyślnie rezolucje, wyrażające Stapińskiemu votum nieufności, i stwierdzono, że przedstawicielstwo takiego posła hańbi cały powiat. Widać z tego, że nawet we włas-

nej siedzibie tego wodza radykałów włościanie zaczynają się przekonywać o jego wartości moralnej.

Ów wiec ludowców stanowi znakomitą ilustrację do odczytów dwóch Belgijczyków, którzy przybyli do Krakowa, aby wygłosić cykl odczytów o masoneryi. Sama Belgia stoi w ogniu walki żywiołów radykalnych z narodowymi i katolickimi. Na sobie też najlepiej doświadcza przemożnych wpływów tajemnej organizacji, która kieruje działalnością stronnictw politycznych i niezwykle silnie oddziałuje na umysłowość poszczególnych narodów. Zdaniem owych Belgów, mason twierdzi, jakoby celem tej organizacji była zupełna wolność człowieka; dąży zaś ona do tego przez zerwanie wszelkich nici, wszelkich przymusowych węzłów, jakie człowieka krępują. A więc w kwestjach politycznych zmierza ona do formy rzeczypospolitej, w sprawach wychowania do zupełnej niezależności szkoły od jakichkolwiek ograniczeń, w sprawach wyznaniowych do bezwzględnego zniweczenia wpływu kościoła katolickiego, w sprawach narodowych do zupełnego poderwania kierunków narodowych, a zapewnienia dążeń o charakterze międzynarodowym i humanitarnym.

W Polsce też moglibyśmy się doszukać jej wpływów. Dziwnym zbiegiem okoliczności rezolucje kongresu ludowców, zwracające się przeciw szkole, duchowieństwu, prądom narodowym i t. d., bardzo przypominają ideologię masońską.

Chciałbym jeszcze wspomnieć w paru słowach o zjeździe przedstawicieli muzeów polskich, którzy zorganizowali specjalny związek. Odkładam jednak tę sprawę do następnego listu, tymczasem chcę tylko podkreślić, że i ta akcja jest świadectwem żywotności naszego narodu i objawem pogłębiania, rozszerzania i zmartwychwstania naszych dążeń ogólnych. W.

KRONIKA.

Koncert. Dowiadujemy się, że koncert słynnego skrzypka, dyrektora Towarz. muzycznego w Krakowie, W. Keniga, oraz znanego pianisty, W. Friemana, projektowany na d. 18 b. m., został odłożony.

Unieważnienie testamentu. Sąd okręgowy kowieński rozważył prośbę pp. Włodzimierza Gawrońskiego, Gabrieli Renne i Amelii Wołowiczowej o unieważnienie testamentu Bohdana ks. Ogińskiego, który sporządzonym prywatnie aktem ostatniej woli zapisał cały swój majątek na rzecz Dymitra Woniarlarskiego, Maryi Ogińskiej, Józefa Załuskiego i Sergiusza Plautina. Testament ten sporządzony był w Rydze w r. 1903, a zatwierdzony w Petersburgu w r. 1909. Sąd okręgowy kowieński uznał powództwo za słuszne i testament prywatny ks. Ogińskiego unieważnił. Powódcom sąd przysądził koszt sądowe w wysokości 1,898 rb. 25 kop. Podatek od spadku określono na sumę 300,212 rb. 13 kop.

Z Towarzystwa Krajoznawczego. Uchwałą Suwalskiego Komitetu Gubernialnego do spraw o stowarzyszeniach, z d. 8/21 lutego r. b., zamknięto miejscowy Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Wobec tego, w dniu 6/19 marca w lokalu Czytelni Naukowej odbyło się zebranie likwidacyjne członków b. Oddziału. Na

przewodniczącego zebrania powołano p. A. Modlińskiego, który na asesorów zaprosił pp. M. Niecińskiego i G. Zablockiego, na sekretarza zaś p. Henryka Rodziewicza. Ze sprawozdania kasyera, p. Z. Błędowskiego, dowiedzieliśmy się, że wpływy w roku 1913 wyniosły—591 rb. 96 kop., wydatki zaś—826 rb. 96 kop., czyli deficyt za rok ubiegły równał się 234 rb. 94 kop. W chwili zamknięcia Oddziału deficyt znacznie się powiększył, bo wykazał cyfrę 1124 rb. 07 kop. Tak znaczny deficyt, jak wyjaśnił prezes b. Oddziału, pan St. K. Lineburg, powstał z tego powodu, iż formujące się przy T-stwie Muzeum, które obecnie jest już prawie na zupełnym ukorzeniu, wymagało znacznych wydatków, nie dając czasowo żadnych dochodów. Po dłuższej dyskusji zebranie uchwaliło: 1) sprawozdanie kasowe za rok 1913 zatwierdzić, 2) powołać komisję likwidacyjną w osobach—panów: Z. Gąsiorowskiego, M. Niecińskiego, H. Rodziewicza i Jana Wierzbickiego. Komisja ta ma na celu, przede wszystkim, sporządzenie spisu inwentarza wszystkich zbiorów istniejącego przy Suw. Oddziale P. T. K. Muzeum—ze szczegółowym wykazaniem właścicieli tych zbiorów, którzy złożyli takowe, jako depozyt.

Po wypełnieniu tej czynności, komisja oddaje wszystkie zbiory pod osobisty odpowiedzialny dozór p. St. K. Lineburga, który, w razie zgłaszania się depozytariuszów, obowiązany jest niezwłocznie oddawać im przedmioty, stanowiące ich własność.

Pozatem likwidacyjne zebranie poleciło tejże komisji przystąpić do uregulowania ciężących na byłym Suwańskim Oddziale P. T. K. zobowiązań w sumie, jak wyżej wskazano, 1124 rb. 07 kop. Ze wszystkich swych czynności komisja obowiązana jest dać sprawozdanie członkom b. Suw. Oddziału P. T. K. nie później, jak 13 lipca 1915 r.

3) W razie powstania w Suwałkach polskiej instytucji muzealnej, lub też innej polskiej instytucji, która, podług statutu, będzie miała prawo utrzymywania muzeum—zbiory, niewycofane przez depozytariuszów, zebranie uchwala przekazać takowej instytucji. W końcu, po przyjęciu decyzji w niektórych drobnych sprawach, połączonych z kwestją zamknięcia Oddziału, zebranie, na wniosek p. Z. Gąsiorowskiego, wyraziło panu Stanisławowi Lineburgowi gorące podziękowanie za trudy, poniesione przy organizacji Muzeum. Na tem posiedzenie zamknięto.

Wycieczka na Litwę. Program wycieczki na Litwę, organizowanej przez Centralne Towarzystwo Rolnicze dla przedstawicieli kółek rolniczych, został już w ogólnych zarysach opracowany i przedstawia się, jak następuje:

Wyjazd z Warszawy dnia 2 czerwca o godz. 9 wieczorem do Grodna, stąd koniami do Świacka, majątku pp. Górskich, w celu obejrzenia obory, melioracji łąk oraz fabryki syropu ziemniaczanego. Po przenocowaniu w Świacku, podróż pociągiem do Suwałk i tegoż samego dnia zwiedzenie kilku włościańskich gospodarstw podmiejskich. Trzeciego dnia zrana zwiedzenie pokazu koni w Suwałkach, a po południu jazda koleją do Maćkowa, majątku pp. Świdów, w celu obejrzenia wzorowo zmeliorowanych łąk torfiastych. Po przenocowaniu w Maćkowie jazda do majątków pp. Wodzyńskich: Szostakowa i Promiezia, w celu obejrzenia przeciętnych, typowych gospodarstw suwańskich; stamtąd do Szaltupia, maj. p. Gieysztor, skąd

nazajutrz (niedziela)—do Kowna. Z Kowna projektowane są dwie wycieczki; jedna Niemnem do Wielony w celu obejrzenia robót, związanych z komasacją, a druga do Bejsagoły, gdzie, prócz stacyi doświadczalnej, zwiedzą wycieczkowicze kilka gospodarstw włościańskich. Powrót do Warszawy przez Wilno.

Dzięki uprzejmości miejscowych obywateli, z których wielu ofiarowało noclegi i konie, koszty podróży będą prawdopodobnie mniejsze odznaczonych. Zapisy przyjmuje Biuro Wydziału Kółek C. T. R. Erywańska 16.

Z Resursy Obywatelskiej. Świetnie bawiono się w ubiegły wtorek na wieczornicy w Resursie Obywatelskiej. Co prawda, niezbyt liczne grono Suwańców wzięło w niej udział, jednak wieczornica udała się w zupełności. „Choć poranek świtał”, a jeszcze salcn Resursy rozbrzmiewał dźwiękami ognistego mazura. Zabawa szła niezwykle ochoczo—tańczono z istic młodzieńczym animuszem do białego dnia.

P. Henrykowi Brzosce, za to, iż nie szczędził trudów, aby zabawę ożywić i urozmaicić, należy się szczere podziękowanie od tancerek i tancerzy, którzy, bez wątpienia, długo będą wspominali tę sympatyczną wieczornicę.

Zarząd kursów handlowych w Szymanowie zawiadamia, że, dzięki odezwie, wydanej w sprawie praktyk dla wychowanców kursów, wszyscy dawni i część już obecnych mają zapewnione posady.

Książki, nadesłane do Redakcyi.

Stanisław Kutrzeba *Historja ustroju Polski w zarysie. Litwa.* Lwów, 1914. Nakładem księgarni Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, Gebethner i Wolff. Str. X i 241. Cena rb. 1 kop. 70.

Autor książki niniejszej, wybitny historyk prawa polskiego, postawił sobie za zadanie przedstawić w zwięzłych ramach rozwój instytucji ustrojowych Litwy tak, jak one się rysują w oświetleniu historii prawa zachodniej Europy, ze szczególnem uwzględnieniem rozwoju swoistego instytucji litewskich i wpływu na prawo litewskie instytucji zachodnio-europejskich, przez Polskę do Litwy się przedzierających. Pierwsza w tym zakresie praca historyka polskiego odznacza się znakomitem wyczerpaniem literatury źródłowej, pogłębieniem samodzielnem i przejrzystością wykładu nieraz bardzo zawiłych i niedostatecznie dotychczas wyjaśnionych przez naukę kwestyi spornych.

O F I A R Y:

Na Szkołę Handlową.

Zamiast powinszowań świątecznych pp. Bolesławostwo Rodziewiczowie—2 rb., Wiktor Karalus—1 rb., B. Kadłubowski—3 rb.
Zamiast wieńca na trumnie ś. p. Wandy z Krollów Dworzeckiej p. Wiktor Karalus—5 rb.
Bezimiennie—1 rb. 20 kop.

Na wpisy dla niezamożnych uczennic pensyi p. K. Żulińskiej.

Zamiast powinszowań świątecznych p. J. Kuncowa—2 rb.

Na nędzę wyjątkową.

Zamiast powinszowań świątecznych pp. Bolesławostwo Rodziewiczowie—1 rb.



!!! Szczęście i okazyja dają bogactwo !!!

W dniu 6 i 8—ym kwietnia r. b. odbędzie się w Warszawie w Banku Państwowym ciągnięcie 3-iej klasy 202-iej dużej 5-cioklasowej Loteryi Królestwa Polskiego. Główne wygrane: 75,000 rb., 40,000 rb., 20,000 rb., 15,000 rb., kilka po 10,000 rb., po 8,000 rb. i wiele innych. Wszystkich numerów w kole pozostało 21,100, z **których połowa wygrywa**. Ceny losów na pozostałe trzy klasy, mianowicie 3-cią (6-go i 8-go kwietnia), 4-tą (9-go i 11-go maja r. b.) i główną 5-tą (począwszy od 10 czerwca w przeciągu 10 dni): $\frac{1}{4}$ losu 18 rb. 50 k., $\frac{1}{8}$ losu 9 rb. 50 kop., $\frac{1}{10}$ losu 8 rb. 50 kop., $\frac{1}{20}$ losu 4 rb. 50 k. Cena losu całego tylko na 3-cią klasę 4 rb., $\frac{1}{2}$ losu—2 rb. 10 kop., $\frac{1}{4}$ losu—1 rb. 20 k. Po ciągnięciu wysyłamy niezwłocznie urzędowe tabele wygranych bezpłatnie. Wszelkie wygrane wypłacamy przed terminem bez żadnych formalności. Wszelkie zamówienia wysyłamy po otrzymaniu gotówki lub za zaliczeniem pocztowym. Za zaliczenie dolicza się 20 kop. Wszelką korespondencję należy adresować: Kantor H. Gurwicz, Warszawa, Królewska 29, oddz. 3.

! Pamiętajcie, że nasz kantor jest szczęśliwym źródłem do kupna losów!!

Jedyny w Suwałkach chrześcijański

MAGAZYN MÓD

poleca wielki wybór kapeluszy damskich i dziecięcych po cenach przystępnych. Ulica Główna № 94.

Z szacunkiem **JULIA CZAPLIKA.**

KTO

z J. WW. PP. obywateli ziemskich zechce zakładać plantacje, szkółki kultury wikliny koszykarskiej wszystkich odmian: na nieużytkach, piaskach, pagórkach, wydmach, wąwozach, torfowiskach, na górach z podkładem wapiennym, słowem, na ziemi, nie dającej żadnego pożytku, może otrzymać czystego zysku po 250 rb. rocznie z morgi, o ile będzie plantacja, szkółka zakładana przez specjalistę pierwszorzędnego na Królestwo i Litwę, instruktora kultury wikliny koszykarskiej, który posiada 15-letnią praktykę na zagranicznych plantacjach wikliny koszykarskiej w Niemczech i Galicyi.—Bliższych szczegółów udziela odwrotną pocztą, po otrzymaniu m ark pocztowej za 7 kop. na odpowiedź,

Stanisław Jagusiński,

instruktor kultury wikliny koszykarskiej w Kutnie, gub. Warszawskiej.

Uwaga!!! „Sztubry“ (Sadzonki) wszystkich odmian: Kultury wikliny koszykarskiej można dostać ode mnie w cenie za 100 szt. od 1 rb. 20 k. do 3 rb. 50 k. loco st. Kutno. Przy zamawianiu $\frac{1}{3}$ sumy pobiera się tytułem zadatku. 5—6

Prawdziwe STRUSIE PIÓRA.

36 cm. długości—11 cm. szerokości—	3 marki
45 „ „ —12 „ „ —	4 „
55 „ „ —14 „ „ —	14 marek
42 „ „ —16 „ „ —	12 „
55 „ „ —18 „ „ —	24 marki.

Obstalunki na kwiaty do kapeluszy i kwiaty dekoracyjne, które posiadam tylko najpiękniejsze i jedynie same nowości, przyjmuję tylko od 20 marek.

F. W. H. Hegewald, Blumen und Federn-Industrie, Luxemburg № 152.

Wywóz do wszystkich państw.

CHRZEŚCIJAŃSKA

Pracownia Wrobów Koszykarskich

egzystuje od 1900 roku.

Do terminu koszykarskiego

przyjmuje chłopców z pod opieki rodzicielskiej od lat 15 do 18 na dwuletni przeciąg czasu, nawet głuchoniemych lub kulawych, na 3 lata. Za wyuczenie koszykarstwa i wyzwolenie w cechu, oraz stołowanie i mieszkanie—rodzice lub opiekunowie winni płać 60 rubli przy zawarciu umowy. O dobrem obchodzeniu się z terminatorami i uczeniu ich koszykarstwa, również o dobrem stosowaniu—mogą zaświadczyć obecni terminatorzy oraz czeladź. Bliższych szczegółów udziela odwrotną pocztą, za dołączeniem marki za 7 kop. na odpowiedź,

Stanisław Jagusiński,

„cechowy“ majster koszykarski w Kutnie, gub. Warszawskiej. Pracownia wrobów koszykarskich przyjmuje wszelkie zamówienia, wchodzące w zakres koszykarstwa podług własnych i nadesłanych wzorów, wykonywa szybko i punktualnie—po najprzystępniejszych cenach. 4—6

ADAM DORYWAŃSKI

w Suwałkach

ul. Grodzieńska, dom własny, przy rynku.

Firma istnieje od 1890 r.

Sprzedaż: artykułów dewocyjnych, obrazów świętych i rodzajowych, książek do nabożeństwa, krzyżów, różańców, medalików, szkaplerzy, figur do krzyżów, lampek przed obrazy, listew na ramy i do tapet. Przyjmuję również obrazy do oprawy, fotografie i t. p. Ceny stałe.

KAZDY MOZE NABYC DZIAŁKI ZIEMI

w najlepszym punkcie m. Wilna „ZWIERYNIEC“. Miejscowość ładna i zdrowa, las, Wilia. **Ceny niskie. Warunki dogodne.** Śpieszcie się z kupowaniem. Ziemi zostało bardzo niewiele. Jest to ostatnie przypomnienie. Po informację zwracać się do Biura pośredn. w sprzedaży działek: Wilno, „Zwierzyniec“, просп. Ś-to-Jerski № 68. Telefon № 46. Informacji udziela się w ciągu całego dnia, nie wyłączając świąt.

Cisza w nocy, porządek w ciągu dnia i zupełny spokój.

Składam Panu wyrazy głębokiej wdzięczności za pomoc, okazaną przez Pana mnie i całej mojej rodzinie.

„Sitrowin-Embrej” zasługuje na wielki szacunek należny pijakom, a tylko na podziw ze strony ludzi nie pijących. Od dnia, w którym otrzymałam Pański środek „Sitrowin-Embrej”, w domu moim powoli zapanowała zupełna cisza, porządek w ciągu dnia i zupełny spokój. Obecnie przekonałam się w zupełności, że mąż poczuł wprost wstręt do wszystkich napojów spirytualnych. Ale żeby zabezpieczyć na przyszłość szczęście rodzinne, uprzejmie proszę Pana o wysłanie mi jeszcze potrójnego pudełka o 135 tabl. według adresu: gub. Kijowska, powiat Lipowiecki, os. Ładkaja-Słobodka, Darya Romanczukowa. 15 września 1913 r. Sprzedaje się we wszystkich aptekach. Na każdym pudełku prawdziwego Sitrowinu znajduje się etykieta: „Wyrób laboratorium K. W. Embrej”. Wystrzegać się naśladowictw.

Zajemnica ładnego koloru cery.

Od pewnej osoby doświadczonej.

Czy nasze czytelniczki wiedzą o tem, że piękny kolor cery można zachować jedynie za pomocą „procesu wysysania”? Wskutek zachodzącej pod wpływem powietrza bezustannej przemiany materii nadwiedły i plamisty naskórek schodziłby drobnymi kawałkami tak, jak łuska, ale, bez porównania, mniejszymi. Silne szkło powiększające może stwierdzić to zjawisko.

Jeżeli zaś żywotna siła skóry jest osłabiona wskutek starości albo innych przyczyn, wówczas ten naturalny proces nie może odbywać się, a nieładny kolor cery pozostaje i staje się coraz brzydszym. Każda kobieta z natury posiada ładny kolor cery, bezpośrednio pod brzydkim, lecz nie wie, jak ma pomódz naturze, żeby pozbyć się zewnętrznego naskórka, żeby ładny, młody naskórek, znajdujący się pod nim, zjawił się na powierzchni. Najlepszy środek—wprost wziąć w poblizkiej aptece około 30 gramów średniej mocy Dermozonu d-ra Antoniego Mejera i przez kilka nocy przykładąć go, jak gold-krem. W żadnym razie nie jest to środek nieprzyjemny, przysięgam, że zdrowia naskórek. Dermozon, zdaje się, wchłania zewnętrzne martwe tkanki, i cera staje się czystą i piękną. Znajomość tego zwyczajnego środka pozbawia kobiety, które obawiają się starości, wielkich trosk.

To samo można zastosować, jeżeli się ma popękane, szorstkie i czerwone ręce, a ponieważ jest to środek zwyczajny, wygodny i cieszący się powodzeniem, cieszy się też wielkim uznaniem wśród szerokich warstw. Żeby osiągnąć zupełny skutek, trzeba należycie umyć się w ciepłej wodzie dobrą mydłem i doskonale wytrzeć się.

Na każdym słoiku Dermozonu znajduje się etykieta: „Wyrób Laboratorium Doktora Antoniego Mejera”.

Jeżeli imię Doktora Antoniego Mejera jest skrócone albo przekreślone, jest to oznaką oczywistego naśladowictwa.

Po dowody należy zwracać się do S.-Petersburga, skrz. poczt. 371.



BÓL GŁOWY i MIGRENE

usuwa radykalnie MIGRENO-NEVROSIN.



O skuteczności tego środka świadczy mnóstwo podziękowań, z których tylko niektóre przytaczamy:

„Szanowny Panie! Proszę wysłać 4 pudełka proszków „Migreno-Nervosin” za zaliczeniem. Niech mi wolno będzie serdecznie podziękować Sz. Panu za Jego cudowny wynalazek. Pan mnie zbawia od strasznych cierpień, jakie dotąd przenośiłem. Z szacunk. E. Berdiejew. Nowgorod. gub.”

„Szanowny Panie! Nie wiem, jak mam Panu podziękować za Pańskie proszki „Migreno-Nervosin” z kogutem. Sama już nie cierpię, proszę jednak o przysłanie mi za zaliczeniem 100 proszków, które przez wdzięczność dla Sz. Pana będę, jako reklamę, rozdawała znajomym. P. A. Skwarcow, Rostow nad Donem, Ptasi Rynek, dom własny”.

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych po 10 kop. proszek. Oryginalny zawsze z marką „KOGUT”.

DLA OSÓB CIERPIĄCYCH na: Pozwol. Rady Med. za Nr. 2011 obstrukcję, hemoroidy, katar kiszek, uderzenia krwi do głowy oraz wszelkie choroby żołądkowe, wprost ratującym środkiem są

Szwajcarskie gorzkie zioła d-ra Bauera. 3224

Zioła te przywracają apetyt i prawidłowe trawienie oraz wzmacniają organizm. Z dobrym również skutkiem mogą być używane przeciwko wyrzutom na twarzy i liszajom. Żądać w aptekach i składach aptecznych z marką Kogut; pud. 50 kop.

Kotły, Motory, Maszyny

różnych wielkości i siły do sprzedania.

Towarzystwo Współdzielcze Handlu Szelcem

„FERRAMENTUM.“

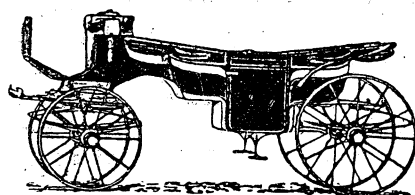
Warszawa, Biuro: **Smolna 30, tel. 184-23.**

Składy: **Al. Jerozolimskie 103, tel. 166-42.**

POSZUKIWANI AGENCI.



OSTATNIE NOWOŚCI
FABRYKI PERFUM
K. ERMANS & S. A.
„JRICAN“
„HRYZANTEM-TOKIO“
perfumy,
woda kolonńska,
mydło.
SPRZEDAŻ WSZĘDZIE



FABRYKA
POWOZÓW
FIJAŁKOWSKI
i KOWALCZYK

Warszawa, Leszno 58, tel. 64-71.

Poleca wielki wybór: karet, land, faetonów, amerykańów i różne typy bryczek. Dorabia nowe karoserya do samochodów i takowe odnawia. Przyjmuje się używane powozy na zmianę. Wysyłamy na wieś dla sporządzenia kosztorysów na odnowienie powozów. Cenniki franco.

OKAZJA KUPNA!

UŻYWANE AUTOMOBILE

różnych systemów, gruntownie odreparowane, pozostałe z zamiany na automobile większych rozmiarów, do sprzedania na dogodnych warunkach.

! CENY NAJNIŻSZE !

Informacje udziela się w każdym czasie chętnie.

MASCHINEN-GENOSSENSCHAFT

(Maszynowe uczestnictwo).

Abteilung Kraftfahrzeuge „S“.

Hintere Vorstadt 8/10.

Königsberg i/Pr. Królewiec w Prusach.

Ogłoszenia do „Tygodnika Suwańskiego“ przyjmują w Warszawie: Dom Handlowy L. i Metzl & Co.—Marszałkowska 130, Biuro Ogłoszeń Ungra—Wierzbowa 8, „Nowy Kantor Dzienników“ Rymarska 16, Biuro Ogłoszeń I. Buchweitz—Marszałkowska № 120 Polskie Biuro Ogłoszeń i dzienników St. Koźmiński, Widok 3, Biuro Dzienników p. f. A. Kaweckiej—Krakowskie-Przedmieście 17, Biuro Ogłoszeń F. Z. Popławskiej—Nowogrodzka 37; w Wilnie: Biuro Ogłoszeń Skarżyńskiego, Tatarska № 12; Kantor Ogłoszeń Grac i Syn—Wielka 60; w Kijowie—Biuro Ogłoszeń „Lux“, № 36 Kreszczatik; w Petersburgu—Edmund Kmita, Zabałkański prosp. 20.